Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
Cena numeru 20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. gr.
Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr. w Łodzi
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 100 - 28.
Konto „ROZWÓJ" 60,594
Red. przyjmuje od 5 — 6
Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

rok 1933.

PRĄD

Niedziela, 16-go Lipca № 177

Czwarty dzień procesu brzeskiego

Przemówienia adw. Szurleja i Urbanowicza

W dniu przedwczorajszym rozpoczęli przemówienia obrońcy oskarżonych.

Jako obrońca Witosa przemawiał adw. Szurlej.

— Zmniejszyło się zainteresowanie sprawą brzeską przez półtora roku zresztą tak samo, jak i osłabły zainteresowania i w innych dziedzinach. Każdego interesuje czy będzie miał jutro chleb, jeśli dziś go posiada. Nie znaczy to jednak, aby sprawa brzeska nie wywołała zainteresowania. Jednak nikt nie pyta „co zrobili oskarżeni", ale „co z nimi zrobią".

Akt oskarżenia zrodził się u najniższych szczebelków władz administracyjnych, ludzi półinteligentnych. Jeden z nich podsłuchiwał coś w przyległej ubikacji i z małemi zapiskami pobiegł do policji, gdzie sporządzono protokuł na 7 stronach, protokuł wędrujący kolejno do starostw, województw i ministerstw.

Mówiąc o relacjach wywiadowców i policjantów adw. Szurlej powołuje się na zdanie sądu najwyższego, że relacje policyjne nie są pierwszorzędnej jakości i sąd uważa policjanta za człowieka zależnego od swej władzy. Dlatego te wszystkie raporty nie są pozbawione cech bezstronności.

WARSZAWA, 15. 7.

W czwartym dniu procesu przeciwko b. więźniom brzeskim od godz. 9,05 rano przemawiał adw. Stefan Urbanowicz, obrońca p. Władysława Kiernika.

Na sali sądowej obecni są prezes Witos i adw. Kiernik, później przychodzi p. Putek.

Obrońca na wstępie swej mowy składa wyrazy uznania dla talentu oskarżycieli i mówi:

— Oskarżeni przedstawiciele „partyjnictwa i tradycyjnego warcholstwa" po ujarzmieniu w 1926 r. już wkrótce zorganizowali się, a nie mogąc nie uczynić na drodze parlamentarnej, musieli użyć przemocy. Takie jest dowodzenie aktu oskarżenia.

Czy obraz ten jednak odpowiada rzeczywistości? Zastanawialiśmy się nad tem przy objęciu obrony oskarżonych, w jaki sposób da się skonstruować akt oskarżenia w stosunku do ludzi, którzy mają dla państwa wybitne zasługi i którzy całem swem życiem zaprzeczali takiemu oskarżeniu.

Żeby uprawdopodobnić oskarżenie, prokuratorzy przedstawiają oskarżonych jako warchołów, partyjników i przyrównują ich do twórców Targowicy. Ludzi tak wielkich zasług, o czem mówi nawet Sąd Okręgowy w swym wyroku, nie wolno, gdy są pokonani, gdy siedzą na ławie oskarżonych, poniżać i rzucać im w twarz hańbiące zarzuty.

Tu obrońca przystępuje do opisania roli Witosa w 1920 r., podczas inwazji bolszewickiej, gdy trzeba było nielada odwagi i wielkiego hartu ducha, żeby stanąć u steru rządu i walczyć w obronie niepodległości, która co dopiero nastąpiła. Trzeba było przeżyć „dumę hetmana", ale trzeba było także posiadać osobisty kapitał zaufania obywateli, aby tak wielkiemu zadaniu sprostać. Dotąd chłop w walce o niepodległość udziału nie brał, trzeba więc tę duszę chłopa, zdeprawowaną przez zaborców, przerobić. I któż tę robotę w okresie Wielkiej wojny wykonywał? Kto ster rządu objął? O tem, co przeżywał ten człowiek, który wraz z innym człowiekiem poprowadził do wojny i przyczynił się, że chłop poszedł do walki — mówił nam wicemarszałek Dębski. Mamy do czynienia z ludźmi o wielkiej wartości pracy obywatelskiej i wielkich zasługach. Nietylko sam Witos, bo i inni oskarżeni również posiadają zasługi.

Potem zabrał głos adw Barcikowski, a później adw. Jan Dąbrowski.

W poniedziałek mają przemawiać jeszcze adwokaci Szumański i Berenson. poczem ostatnie słowa oskarżonych. Wyrok przypuszczalnie w środę

Burza na kongr. socjalistów franc.

PARYZ, 15. 7

Pomimo tego, że wszystkie ściany i trybuny mówców kongresu socjalistycznego udekorowane są hasłami; „unikajmy formuły, która dzieli" lub „szukajmy sposobu postępowania który łączy" zdaje się, iż jedność stronnictwa nie da się utrzymać Dyskusja w dniu wczorajszym toczyła się do późnego wieczora bez ostrzejszych akcentów i dopiero sprawa organu partyjnego „Le Populaire" ujawniła wyraźnie prawdopodobieństwo rozłamu.

Burzę wywołał delegat Lebas który zażądał wyjaśnień w sprawie nieporozumień w sprawie nieporozumień w kierownictwie dziennika między dyrektorem administracyjnym na kongresie, a naczelnym redaktorem deputowanym Blumem

Mówca zarzucał m in, że w organie socjalistycznym nie dopuszcza się pracowników do przystępowania do robotniczych organizacji syndykalistycznych. (Chodzi zapewne o to że robotnicy należący do organizacji, pobierają wyższe stawki płac Przyp Red.) Pozatem szereg artykułów redakcja odrzucała i wolność słowa towarzyszy socjalistycznych została przez kierownictwo dziennika złamana Wśród odrzuconych znajdowały się też artykuły, pisane przez Renaudela.

Prasa poranna przypuszcza, że kongres nie potrwa 3ch zapowiedzianych dni i już dzisiaj podczas debaty nad sprawozdaniem generalnego sekretarjatu o działalności grupy parlamentarnej, dojdzie do nieuniknionego rozłamu. W każdym razie, grupa Renaudela znajduje się w wyraźnej i zdecydowanej mniejszości, a hasła, rozwieszone na ścianach zdaje się mało przekonywują uczestników obrad. W czasie wczorajszej dyskusji nad sprawą „Le Populaire", dochodziło do takiego napięcia nerwów. iż niejednokrotnie groziło to bójką wśród delegatów.

W razie rozbicia francuskiej partji socjalistycznej rząd Daladiera może utracić większość

Proces 42 b. członków O.W.P.

KRAKOW, 15 7.
Prokurator sądu okręgowego w Wadowicach przygotował już akt oskarżenia przeciwko 42 b. członkom OWP, oskarżonym o zajścia antyżydowskie na Podhalu. 12 z oskarżonych odpowiadać będzie z więzienia, w którem przebywają już od 4 miesięcy. Są to przeważnie małorolni i robotnicy za wyjątkiem Jerzego Ferensa, emerytowanego profesora seminarjum nauczycielskiego w Białej i przewodniczącego zarządu powiatowego Stronnictwa Narodowego. 30 innych oskarżonych odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Ogólną sensację wywołała wiadomość, że akt oskarżenia nie obejmuje redaktora E. Zajączka oraz sekretarzy Stronnictwa Narodowego Kojdra i Słonki. Według jednej wersji oskarżenie przeciwko redaktorowi Zajączkowi, który niedawno został zwolniony z więzienia, będzie zaniechane, według drugiej wersji sprawa jego będzie rozpatrywana w innym procesie.

Proces 42 członków OWP w Wadowicach wywołał wielkie zainteresowanie na całem Podhalu.

Śmierć trzech osób przez gazy na dnie studni

Gorlice 15 7
We wsi Moszczenice zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padły trzy osoby.

Gospodarz Antoni Pierz postanowił pogłębić studnię i do pomocy zaprosił dwóch chłopców z sąsiedztwa — braci Kosibów. Pierwszy Jan, który się spuścił na wiadrze w głąb studni nagle przestał dawać znać o sobie. Zaniepokojony tem drugi Kosiba zeszedł na ratunek brata ale i ten w tajemniczy sposób zamilkł na dnie studni i nie odpowiadał na żadne wołania. Wtedy sam właściciel przywołał z pobliska ludzi na pomoc i kazał się na sznurze spuścić w głąb tajemniczej studni, lecz w połowie drogi runął nieprzytomny na dno.

Ten potrójny wypadek wywołał popłoch i przerażenie znalazł się jednak śmiałek który z zachowaniem wszelkich ostrożności spuścił się do studni i wydobył po kolei wszystkich trzech nieszczęśliwych, którzy jak się okazało zostali uduszeni przez gazy nagromadzone w głębi studni. Sztuczne oddychanie nie dało żadnego wyniku. Wypadek wywarł wielkie wrażenie.

Tragedja dwojga turystów w Tatrach

ZAKOPANE 15 7.
W środę, w Dolinie Kączej, usłyszano rozpaczliwe głosy, wzywające ratunku. Ze schroniska w Roztocę zawezwano pomocy Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie wyruszyło na poszukiwania. W czwartek wyruszyła druga partja ekspedycji ratunkowej. Partja ta wydostała się na grań między zachodnim szczytem Żelaznych Wrót i Złobistym Szczytem i stąd wypatrzyła zwłoki turysty, leżące na piargach pod ścianą. Ekspedycja zeszła do zwłok stamtąd ujrzała turystkę która znajdowała się w połowie drogi ściany, opadającej ze żłobistej przełączki Jednak ze względu na spóźnioną porę nie można się było do niej dostać

Wypadek wydarzyć się miał podobno jeszcze we wtorek o godz 6 po poł. Turysta poniósł śmierć na piargach skalnych zaś turystka została na ścianie skalnej. Nazwisk zabitego i turystki narazie nieustalono

Przez cały dzień wczorajszy trwała akcja ratunkowa mająca na celu zniesienie turystki pozostałej przy życiu oraz zwłok zabitego turysty Dalszych wieści z Zakopanego oczekiwać należy z godziny na godzinę

B. minister Baranowski świadkiem w procesie Ciunkiewiczowej

KRAKOW, 15 7.
Wkrótce na wokandzie sądu Apelacyjnego znajdzie się sensacyjny proces Marji Ciunkiewiczowej. Sąd postanowił wezwać na rozprawę b. posła i ministra pełnomocnego Polski w Bułgarji, p. Baranowskiego.

Świadek ten ma zeznawać na okoliczność, że w czasie przejazdu Ciunkiewiczowej z Francji do Polski widział, w czasie rewizji granicznej, jej klejnoty i precjoza. Ponieważ p. Baranonowski przebywa obecnie w Paryżu, przeto krakowski sąd Apelacyjny zwrócił do sądu paryskiego ty ten przesłuchał p. Baranowskiego w drodze rekwizycji.

Samolot runął na ul. Rakowiecką

Warszawa 15 7.
Dziś o godz. 12 w poł. wydarzyła się w stolicy nowa katastrofa lotnicza Samolot 1-go pułku lotniczego „Potez 27“, pilotowany przez policjanta pilota Kocika natychmiast niemal po starcie spadł na terenie plantacyj miejskich przy ul. Rakowieckiej przylegających do lotniska wojskowego

Samolot zarył się nosem w ziemię rozbijając się niemal doszczętnie. Natychmiast na miejsce wypadku przyjechało pogotowie lotnicze oraz przybyli żandarmi i policja Z pod szczątków samolotu wyciągnięto pilota Kocika lekko rannego. Przewieziono go natych miast do wojskowego szpit. okręg

Szczątki samolotu zabez miejscu do czasu przybycia wojskowej komisji śledczej, która ustali przyczynę wypadku

Treść konkordatu

CITTA DEL VATICANO, 15. 7.
Według informacyj, jakie zebrano w kołach watykańskich, konkordat między Niemcami a Stólicą Apostolską, składa się z 35 artykułów, z których 18 dotyczy kwestji szkolnej i sprawy pogrzebów Siedem innych artykułów reguluje problem mianowania biskupów i opatów oraz obsadzania katedr na wydziałach teologicznych. Potwierdza się, że obecny układ z Rzeszą wzorowany był na konkordacie z Włochami.

Ważne jest także, podkreśla „Osservatore Romano", że konkordat nie zawiera listy stowarzyszeń katolickich, które dzięki nowemu traktatowi mają prawo do dalszej egzystencji. Wskutek tego konkordat ustala tylko zasadę, że związki katolickie mogą istnieć, „nie uprawiające działalności politycznej". Lista tych związków zostanie opracowana obecnie w okresie między parafowaniem a ostatecznem podpisaniem konkordatu. Rokowania o skompletowanie tej listy są w toku i przy tej okazji potwierdza się, że w skład delegacji, na której czele stał wicekanclerz, wchodziło dwu profesorów teologji i dwu wysokich dostojników kościelnych; jeden z nich ma stałą siedzibę w Rzymie.

Tabela wygranych loterji Pansiwowej

Dziś, w trzecim dniu ciągnienia 3 ej klasy 27 ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:
10 000 zł. na Nr. 7477.
5 000 zł. na Nr. 23213.
Po 2,000 zł. na N-ry 102058 114526 115798
Po 1,000 zł na N-ry 92130 94058,

Eskadra włoska w Montrealu

NOWY JORK 15 7
Z Montrealu donoszą że na powitanie eskadry generała Balbo wyległa niemal cała ludność miasta. Wodowanie odbyło się bez wypadku lecz w tym samym czasie na okręcie — cysternie, wpływającym do portu nastąpiła eksplozja benzyny

Narazie trudno określić straty. Przyczyną wypadku było przeładowanie okrętu

Miljonowe straty z powodu powodzi

LWÓW, 15. 7
Bawiąca na terenach, dotkniętych powodzią komisja międzyministerjalną ustaliła już w ogólnym zarysie wysokość szkód wyrządzonych przez powódź. W ogólnym bilansie szkód, pierwsze miejsce zajmują gospodarstwa rolne. Ogólnie obliczają, że podnad 1500 ha pól uprawnych zostało, wskutek zamulenia i niesienia przez wodę żwiru, zmienionych na nieużytki. Szczególnie ucierpiały pola nizinne z dojrzewającemi plonami ziemniaków i kukurydzy.

Wskutek pozrywania mostów na rzekach zniszczenia dróg, urządzeń wodnych, telegraficznych i telefonicznych, skarb państwa poniósł straty, wynoszące około półtora miljona złotych. Władze centralne w Warszawie zorganizowały pomoc dla obszarów dotkniętych powodzią.

HITLERJADA

Ciągle rzucanie kamieniami na Hitlera z „czerwono-białego płotu, zaczyna być zdecydowanie nudnem.

Jedna gazeta donosi, że pewnemu panu z mniejszości wybito 3 i pół zębów trzonowych, które bardzo potrzebował do gryzienia cebuli „in statu nascendi", innemu zasię zwichnięto rękę, tak że dzisiaj niema czem mówić, trzeciemu oberżnięto żywcem jeszcze raz, kawałek ślepej kiszki, w oczach żony, która wobec tego duchem poleciała do rabinatu po rozwód.

Wcale nie myślimy tu kruszyć kopji w obronie tego, któremu młynek ze swastyką turkocze ciągle ponure melodje w głowie i miele od rana do nocy wyświchtane komunały o czystości rasy germańskiej, każąc dniem i nocą śpiewać ich „Horst Wesel" czyli po naszemu „Blaue Husaren".

Wcale nie łudzimy się, że Hitler czeka tylko na okazje, aby poczęstować Polaków doskonałemi cukierkámi, lecz wręcz przeciwnie — zdajemy sobie jasno sprawę, że czeka on tylko odpowiedniej chwili, aby zasypać nas z aeroplanów makakigami „Made in Germany" i to w „Deutsche Waffen und Munitionsfabriken"...

Ale to wszystko nie usprawiedliwia jeszcze codziennego powtarzania, aż do znudzenia, aż do najcięższych objawów morskiej choroby — że wybranemu narodowi dzieje się sroga krzywda, za którą wielki Jehowa pojutrze już lub najdalej 24 b. miesiąca połamie ręce i nogi wodzowi brunatnych koszul, powybija zęby wszystkim innym Goebellsom, a zasię wszystkich dowódców S.A. pokaże czarną ospą.

Ten cielęcy pęd zachowania niewinności żydowskiej — udzielił się całemu skołowaciałemu społeczeństwu polskiemu i dziennikom pseudo polskim, które wylewają z tego powodu pełne kubły łez.

Do wczoraj jeszcze nie było wierniejszych przyjaciół Niemców niż żydzi — a kiedy się im dzisiaj zlekka oberwało — gwałt na całą Europę, Azję, Amerykę, Afrykę, Australje, Islandje, Grenlandje, Ziemię Francisz ka Józefa itp.

Dziwić się tu żydom nie możemy, ale poco u djabła — Wojtki polskie, robią z powodzeniem cymbały, na których Jankiel, jakie chce, takie sobie wygrywa melodje?

Wystarczyłoby żebyśmy wobec tragedji żydowskiej w Niemczech zachowali... przyzwoite milczenie. To trudno, kto był bardzo dobrym Anglikiem w Berlinie, lub Niemcem w Paryżu, musi być przygotowany dnia pewnego, na pewne niespodzianki i przykrości.

Lepiej zastanowić się poważnie nad pytaniem, że jeżeli takie skandale urządza naród który na 66 miljonów liczy zaledwie 600 tys. żydów — to co powinien zrobić naród, który na 32 miljony ma cztery i pół miljona żydów?

Co powinien zrobić np. Manchester, dajmy na to polski, gdzie niektóre gałęzie handlu są w 97 procent w żydowskich rękach, lub gdzie liczba lekarzy żydów przekracza 70 procent, a dentystów 95 proc?

Gdzie na 72 aplikantów adwokackich jest 7 wyraźnie siedmiu jest z mniejszości polskiej?

Gdzie coraz więcej przechodzi na wiarę katolicką i niedaleka jest chwila, że zabraknie dla nas miejsc w kościele — i będziemy musieli się zadowolnić miejscami pod kościołem, gdzie dzisiaj jeszcze można coś zarobić, bez patentu i bez podatku obrotowego.

Pomyślcie o tem, czy dla bezpieczeństwa religji nie chrzcić ich w 3 wodach: w jednej wykąpać, w drugiej ochrzcić, w trzeciej utopić.

A. S.

Nowy rozłam wśród sanacyjnej młodzieży

Donosiliśmy niedawno o rozłamie w sanacyjnej „Myśli mocarstwowej".

Teraz zanotować wypada zkolei nowy rozłam w sanacyjnym Zw. Pol. Młodzieży Dem. (Z.P.M.D.).

A że „Bunt Młodych", organ „Myśli Mocarstwowej" nazwał niedawno większość członków Legjonu Młodych „dziwnymi posadkiewiczami, mandatowcami, pensjokratami, oczekującymi na posady", przeto „Akademik-Legjonista", organ „Legjonu Młodych", rewanżując się, nazywa członków Myśli Mocarstwowej „bezwolnymi kandydatami na dygnitarzy" I z wyraźną satysfakcją donosi o rozbijaniu się trzeciej organizacji sanacyjnej, wspominając Z.P.M.D.:

„Po ostatniej secesji warszawskiej, która objęła około 30 osób (m. in. wystąpił znany działacz akademicki, b. prezes wydziału wykonawczego Z.P.M.D. kol. T. Zenczykowski i b. prezes okręgu warszawskiego kol. Sobański), jesteśmy świadkami o wiele poważniejszej secesji poznańskiej, liczebnie dorównującej poprzedniej".

Wśród secesjonistów znajduje się b. redaktor poznańskiego organu Z. P. M. D. „Życia Uniwersyteckiego", J. Lawęcki. „Akademik-Legjonista" stwierdza; że Z.P.M.D. ongiś organizacja silna i wpływowa, dziś znajduje się w stanie zupełnego upadku i

„przekształcił się w organizację doktrynerską, zamkniętą w kole kanapkowych, kawiarnianych dyskusyjek, nie mających żadnego realnego znaczenia..."

Tak się wzajemnie piętnują i likwidują.

„Patrjotyzm" polski żydów

W związku ze wzrostem „patrjotyzmu" wśród żydów pod wpływem prześladowań żydów w Niemczech, „Gazeta Warszawska" podkreśla konieczność zachowania pewnej rezerwy z oceną tych „patrjotycznych" manifestacyj żydostwa. A to ze względu na historję stosunku żydów do niepodległości Polski M. in. przypomina, co żydowski tygodnik, „Razswiet", pisał w r. 1914 o sprawie Polski.

„Polska — pisał „Razswiet" — nie jest państwem Polska jest jedna z prowincyi cesarstwa rosyjskiego i niech będzie wolno oświadczyć w imieniu bardzo wielu, że nie żałujemy tego i że myśl o trwałem utrzymaniu tego status quo uśmiecha się nam daleko więcej, aniżeli myśl o jego zniszczeniu

Dopóki Polska — pisze w dalszym ciągu „Razswiet" — nie złoży... egzaminu dojrzałości (...pogodzenia się z żydami), Polsce nie potrzebny jest ani samorząd, ani autonomia, Polsce potrzebny jest uczciwy typu angielskiego gubernator, społeczeństwu polskiemu — guwerner. Oto jest czerwona linia polityki, którą odtąd prowadzić winniśmy w stosunku do kwestji polskiej".

Byli żydzi wówczas przeciwni nawet autonomji Królestwa Polskiego.

Już sami przyznają

„Hajnt" w sprawozdaniu z „prasy polskiej" pod tytułem „cynizm endecki" — omawia artykuł „Gazety Warszawskiej", która porusza uwagi A. Goldberga o liberałach polskich („Hajnt" z 25,6) „czy się opłaci, czy nie". Po przytoczeniu dłuższego ustępu, w którym wskazuje się na beznadziejność roli liberałów w Polsce, dziennik sjonistyczny pisze:

„Niestety, sytuacja w Polsce jest taka że tutaj nie sposób przedstawić sobie, aby polscy minstrowie polscy intelektualiści, wyżsi duchowni otwarcie wystąpili do walki z judofobią. Endeckie pismo może więc zapewnić, że polscy liberali nie wytrzymują w walce z judofobją".

Te melancholijnie wyznania wskazują, że nawet zdaniem żydów w Polsce widoki na istotną władze ma tylko obóz narodowy, który ją wcześniej, czy później obejmie i że nic tu nie pomoże opór żydowski.

Humor

CZUŁOŚCI

— Ty moja różyczko! — szepcze czule przytulając twarz do jej twarzyczki.

— Ty mój kaktusie! — odpowiada ona głaszcząc ręką zarośniętą, nieogoloną twarz.

NASZE DZIECI

— Mamusiu barometr spadł!

— A cóż ci szkodzi? — odpowiadą matka z drugiego pokoju.

— Ba... kiedy się i rozbił!

Tortury w dawnych czasach

W czasie głośnego niedawno procesu Gorgonowej byliśmy świadkami, jak rozległy aparat był oddany na usługi wymiaru sprawiedliwości. Jakże inaczej postępowano dawniej, aby wykryć przestępce i dość prawdy.

Wedle prawa magdeburskiego posądzony o zbrodnię poddawany był naprzód wymyślnemu śledztwu. Do psychiki oskarżonego dobierano się przez jego ciało. Po wstępnem obiciu miotłami męczono go wodą gorącą, octem, laniem wrzącego oleju w gardło, smarowaniem siarką, smołą gorejącą lub słoniną, głodem, pragnieniem, przyłożeniem na pępek myszy, szerszeni albo jakichś innych robaków jadowitych itd.

Były to jednak raczej tortury zwyczajowe. Według przepisu — męczono ciągnieniem powrozami, „gdy nago złoczyńca, na węższej ławie niż ciało jest, bywa pod pachą przez piersi przewiązan, potem wielkie palce u nóg bywają związane, a powróz od nich około koła ukręcon, aby tak obracaniem koła ciało złoczyńcy ku wypowiedzeniu prawdy było ciągnione".

Obecnym przy mękach nie wolno było wymówić żadnego nazwiska, albowiem zdarzało się, że powtarzała je nieprzytomna z bólu ofiara, mieszając nazwaną osobę do sprawy. Kto po dwukrotnie stosowanych torturach zaprzeczył oskarżeniu, nie mógł być więcej męczony.

Podobno złoczyńcy torturowali się nieraz sami, aby się uodpornić na wszelki wypadek. Nie podlegali mękom: doktorowie, rycerze, przełożeni, urzędnicy, starcy, brzemienne kobiety i małoletnie do lat 14-tu, wyjątków natomiast nie było gdy szło o zbrodnie stanu.

Zobójcę ojca, matki, lub krewnego zaszywano w wór razem z psem, kuną lub jaszczurką i topiono w rzecze. Matkę za zabicie własnego dziecka topiono również. Za zabójstwo z premedytacją włóczono koniem po rynku, poczem wplatano skazańca w koło. Zabójstwo w uniesieniu karano mieczem. Surowe i okrutne kary czekały również złodziejów. Za kradzież wartości 3 złotych polskich wieszano: za mniejszą chłostano pod pręgierzem. Bardzo wymyślne kary stosowano wobec kieszonkowców; za pierwszym razem ce chowano ich na twarzy, za drugim ucinano uszy, za trzecim wypalano na czole krzyże a za czwartym wieszano. Oszustów traktowano jak złodziejów.

Za wielożeństwo, cudzołóstwo, lub zgwałcenie można było również odpokutować śmiercią, choć przeważnie kończyło się na grzywnach. Mąż miał prawo zabić kochanka żony, jeśli przychwycił oboje na gorącym uczynku. Osoby zajmujące się stręczeniem do nierządu były karane biciem miotłami u pręgierza, ścinaniem uszu, lub wypędzeniem z miasta — niekiedy pozbawieniem członków przyrodzonych. Surowa ale sprawiedliwa kara oczekiwała oszczerców oraz fałszywych świadków. Ponosili oni odpowiedzialność przewidzianą za taki postępek, jaki przypisywali niewinnej ofierze. Obrońcę, który zdradził klienta, skazywano na obicie miotłami u pręgierza i wypędzenie z miasta.

Niewątpliwie wymienione sposoby badania i karania przestępców były wymyślnem okrucieństwem. Nie stosowano ich jednak w Polsce w całej rozciągłości. Krwawe prawo stworzone na użytek barbarzyńskich plemion germańskich nie odpowiadało łagodnemu charakterowi Słowian. Zresztą wogóle stosowanie tych okrutnych praktyk należało u nas do rzadkości i było rarzej nadużyciem ze strony okrutnego kata i oprawców, lub rzadziej sędziego, a nie praktyką, zgodną z duchem naszego wymiaru sprawiedliwości.

Metody przemycania djamentów

W jesieni ubiegłego roku zwróciła na siebie uwagę policji granicznej młoda dama, która bardzo często jeździła z Belgii do Niemiec i z powrotem Kontrola nie wykryła w jej walizach nigdy nic podejrzanego. Dopiero list anonimowy zwrócił uwagę władz na oczy damy, z których jedno było sztuczne.

Przy ścisłej kontroli okazało się, że ta wada piękności została przemyślnie wyzyskana i zamieniona na skrytkę na djamenty niedoścignioną dla oka celników. Ile cennych kamieni przeszmuglowano w ten sposób, nie udało się stwierdzić.

W pewien czas później niezależnie od tamtej sprawy zauważono pewnego starszego starszego dżentelmena, który ciągle przejeżdżał z Niemiec przez Kehl do Strasburga we Francji

I w tym wypadku wynik każdej nawet najściślejszej kontroli był negatywny.

Z pomocą przyszedł władzom przypadek Dżentelman dostał na granicy ataku ślepej kiszki, Wezwany lekarz kolejowy zarządził natychmiastową operację dla ratowania życia chorego Pacjent sprzeciwił się jednak energicznie.

Z początku myślano, że to tylko zwyczajna obawa, którą okazuje każdy ciężko chory Operator znalazł jednak ku swemu zdumieniu w wyrostku robaczkowym 2 kapsułki wielkości naparstka a po otwarciu ich odkrył wewnątrz djamenty.

Takie kapsułki połykał dżentelmen przed każdą podróżą zagranicę nie obawiając się odkrycia djamentów przez celników.

Niestety raz zbuntowała się ślepa kiszka i zdradziła tajemnicę przemytnika, narażające go się na tak przykre konsekwencje.

33) C. DOYLE

Ponura firma

— Pracowałem w swoim czasie w diamentach i miałem sposobność obserwowania wahań jakim ich ceny podlegają. Otóż stwierdzić należy, że jest jedna rzecz, która zawsze sprowadza na giełdzie diamentów ogromną zniżkę Jest nią wiadomość o odkryciu nowych pól diamentowych w jakiejś innej części świata Tak naprzykład, odkrycie pól diamentowych w Indjach Środkowych sprowadziło przed laty taką silną baissę, że do dzisiejszego dnia jeszcze diamenty nie osiągnęły swej dawnej ceny.

Na obliczu Ezry malowało się takie skupienie uwagi, że jego ojciec nie mógł powstrzymać uśmiechu zadowolenia.

— Przypuśćmy więc, że nadchodzi wiadomość o nowem odkryciu pól diamentowych i że my, korzystając z silnej zniżki cen kupujemy za bezcen możliwie największą ilość diamentów. Przypuśćmy dalej, że wiadomość ta okaże się następnie fałszywą, to wtedy wartość diamentów powróci do dawnego poziomu, a my będziemy mogli sprzedać zakupione zapasy z kilkuset procentowym zyskiem Czy pojmujesz dobrze, jak świetne mogą być te zyski?

— Mnie się wydaje, że w tem wszystkiem robisz za wiele przypuszczeń — zauważył Ezra — Skąd możemy wiedzieć, że przyjdą jakieś wiadomości i że potem okaże się że są one fałszywe?

— Skąd będziemy mogli wiedzieć? — spytał kupiec, gładząc z zadowolenia swą brodę. — Otóż mój chłopcze, jeżeli my sami te gorączkowe pogłoski rozpowszechnimy, to chyba będziemy mogli mieć całkowitą pewność, że będą one nieprawdziwe. No, Ezra? Ha, ha! Widzisz, jeszcze twój ojciec może się to bie na coś przydac Jak ci się mój plan podoba?

Ezra patrzył na ojca z podziwem

— Hm! Do djabła — rzekł wreszcie — to nie jest uczciwa spekulacja Nie wiem na wet. czy nie wchodzi ona w kolizję z prawem.

— Nie jest uczciwa? Phy! — kupiec machnął niedbale ręką — Niktby nam tego nie udowodnił Nie rozważyłem jeszcze wszystkich szczegółów — poproszę w tem ciebie o pomoc — ale w ogolnych zarysach plan mój przedstawia się następująco.

Wyślemy zaufanego i pewnego człowieka do jakiejś odległej części świata — może to być Chimborasso lub Ural — i stamtąd każemy mu przesłać wiadomość, że udało mu się odkryć nowe pola diamentowe Możemy nawet dać mu na drogę kilka kamieni, aby mógł je w razie potrzeby pokazać na dowód prawdy Wiadomość o tem w krótkim czasie dojdzie do Londynu, a stąd do Kapstadtu Ręczę, że bezpośredniem następstwem tej pogłoski będzie gwałtowna zniżka cen Wtedy drugi nasz agent pojedzie do Południowej Afryki i korzystając z paniki, wykupi za wszystkie wręczone mu pieniądze diamenty Potem okaże się, że wiadomość była fałszywą i wtedy my za piękną sumkę sprzedamy wszystkie diamenty Jest to tak proste, pewne i łatwe do wykonania jak reguła trzech lub twierdzenie Pitagorasa.

— Tak, to brzmi bardzo ładnie — rzekł Ezra, zamyślony — lecz nie jestem jeszcze całkiem pewny, że nam się bezwarunkowo uda twój plan wykonać.

— Musi się udać! Jak daleko sięgają ludzkie obliczenia. możliwość niepowodzenia jest wykluczona Poza tem nie zapominaj, że będziemy spekulowali tylko pieniędzmi innych ludzi My sami nie mamy już nic do stracenia.

— Bądź pewny, że tego nie zapomnę — rzekł Ezra gniewnie, zwracając z powrotem myśli do poniesionych strat.

— Liczę na to, że będziemy mogli bez trudności dostać czterdzieści do pięćdziesięciu tysięcy funtów na mój podpis Trzeba tylko zachować ostrożność.

— Tak, innego wyjścia niema Musimy się odważyć na tego rodzaju śmiałe przedsięwzięcie. Czy upatrzyłeś już sobie agentów? Muszą to być ludzie, mający pewne znaczenie Takim łatwiej uwierzą, że odkryli pola diamentowe!

John Girdlestone potrząsł przecząco głową.

— Gdzie ja znajdę takich ludzi? — rzekł.

— Nic łatwiejszego — odparł Ezra z cynicznym uśmiechem — Mógłbym ci z klubów z pół tuzina ludzi dobrze urodzonych przyprowadzić, którzyby podjęli się odegrać potrzebną rolę Wybierzemy najbardziej odpowiedniego i za dobrą zapłatą wyślemy go.

— Najbardziej odpowiednich, chciałeś zapewne powiedzieć.

— Nie, będzie nam potrzebny tylko jeden agent.

— A kto zakupi dla nas diamenty w Afryce?

— Nie będziesz chyba tak łatwowiernym, aby powierzyć kilkadziesiąt tysięcy funtów obemu człowiekowi Doprawdy, że nie odstąpiłbym na krok nawet arcybiskupa z Canterbury, gdyby miał mój majątek przy sobie Nie ja sam pojadę do Afryki, o ile będę mógł liczyć na to, że w mojej nieobecności znowu jakiegoś głupstwa tutaj nie palniesz.

D. c. n.

Kronika

LIPIEC
16
Niedziela

KALENDARZYK

6 po Ziel. Św.

Nowy tryb urzędowania w Zarządzie Miasta

(a) W związku ze zmianami w Zarządzie Miasta z racji przejęcia urzędowania przez Komisarza Rządu inż. Wojewódzkiego wprowadzone zostały nowe pieczątki a miano wicie miast dawniejszych pieczątek Prezydenta, względnie wiceprezydentów podpisuje ko misarz samorządowy, w dziedzinie zaś urzędowania wydziałów za komisarza podpisują naczelnicy danego wydziału

UKŁAD BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI

(a) Sąd Apelacyjny w Warszawie na posiedzeniu w wydziale handlowym rozpoznawał skargę odwoławczą pełnomocników wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi, w sprawie układu zatwierdzonego w swoim czasie przez wydział handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi

Po rozpatrzeniu zarzutów uznał je za nieistotne i układ zatwierdził. W ten sposób od dnia wczorajszego upadłość Banku Handlowego w Łodzi definitywnie przestała istnieć.

Zamachy samobójcze

(a) W kantorze przy ul. Piotrkowskiej 14 popełniła zamach samobójczy 24 letnia Helena Kubacka zamieszkała przy ul. Kilińskiego 124

Kubacka w celach samobójczych zażyła większą dozę kwasu solnego. Desperatkę znaleziono w stanie nieprzytomnym i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił której pierwszej pomocy i w stanie groźnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nieustalono:

W mieszkaniu własnem przy ul. Kochanowskiego 21 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie kwasem solnym Eleonora Dubrzyńska. Desperatce udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Powodem zamachu samobójczego były nieporozumienia rodzinne

Napaść na ul. Hipotecznej

(a) Nocy wczorajszej na ul. Hipotecznej miał miejsce zuchwały występ podchmielonego nożownika który śmiertelnie zranił przechodnia Józefa Włodarczyka, zamieszkałego przy ul Hipotecznej 4.

Włodarczyk wracał późną nocą do domu na ulicy Hipotecznej spotkał jakiegoś podchmielonego osobnika który zatrzymał go i zażądał pieniędzy na wódkę, grożąc w przeciwnym razie pokłuciem

Gdy Włodarczyk odmówił osobnik pchnął go kilkakrotnie nożem w okolicy serca i rękę, ranię ciężko poczem zbiegł, pozostawiając rannego w kałuży krwi na chodniku.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie groźnym przewiózł do szpitala Poznańskich

Równocześnie policja zarządziła energiczne poszukiwania za zuchwalym zbirem

Upadek z wozu

(a) Na szosie Rzgowskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła 45-letnia Zofja Twarkowska, mieszkanka wsi Biskupiec, powiatu łódzkiego.

Twarkowska, jadąc wozem, wskutek nagłego wstrząsu spadła pod koła i odniosła złamanie prawej nogi oraz okaleczenia głowy i ciała.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia udzielił rannej pierwszej pomocy.

Następstwa długo języczności

(a) Antoni Jasiniak, zamieszkały przy ul. Brójeckiej 8, pałał nienawiścią do sąsiadki swej Zofji Grygielskiej i pragnąc jej dokuczyć rozsiewał wieści, iż pod nieobecność męża przyjmuje u siebie obcych mężczyzn itd

Z tej racji wybuchła wielka awantura, w rezultacie jednakże ustalono, że są to wymysły Jasiniaka i na skutek skargi poszkodowanej na czci stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

Po naradzie Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego 41letni Antoni Jasiniak skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Pożary na wsiach, aresztowany podpalacz

(a) We wsi Braszyn powiatu Sieradzkiego wybuchł pożar w zagrodzie Wiktora Krużyńskiego. Mimo ratunku cała zagroda składająca się z domu, obory stodoły oraz 2 szop wraz z maszynami narzędziami spłonęła doszczętnie Straty obliczono na 12.000 zł Przyczyna pozaru było nieostrożne obchodzenie się ogniem.

W Janowicach powiatu Piotrkowskiego wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Młynarczyka. Cała zagroda składająca się z domu, obory i stodoły spłonęła. Straty obliczono na 6700 zł. Budynki zaś ubezpieczone na wyższą sumę.

W toku dochodzenia ustalono, że pożar powstał wskutek podpalenia, zagrody dla uzyskania premji asekuracyjnej.

Osobiste

(a) Powrócił z urlopu i objął urzędowanie Inspektor Szkolny na m. Łódź p. Wacław Dodrowelski. Zastępca Inspektora Szkolnego p. Oskar Kotula wyjechał z dniem wczorajszym na urlop wypoczynkowy.



Polowanie na krokodyle

Krajowcy nad brzegami oceanu indyjskiego polują na krokodyle, bądź na własną rękę, bądź w służbie wielkich przedsiębiorstw, utrzymując się z tego zajęcia.

Konferencja w Izbie Rzemieślniczej

(a) W dniu 20 b. m. zwołana została w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi konferencja z udziałem przedstawicieli cechów jubilerskiego, grawerskiego i zergamistrzowskiego

Konferencja będzie mieć za zadanie rozpatrzenie projektu ustawy probierczej, nadesłanego przez Ministerstwo przemysłu i Handlu Izbie Rzemieślniczej dla zaopinjowania

Ponieważ projekt powyższy reguluje kwestję stopów metali szlachetnych. zainteresowane cechy powołano do wyrażenia swej opinji,

Inauguracja wyścigów konych w Łodzi

(a) W nadchodzącą sobotę dnia 22 bm. o godz. 15.30 na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej nastąpi inauguracja tegorocznego sezonu wyścigów konnych,

Dotychczas do bieg ów zgłoszonych zostało 200 koni, jednak dalsze zgłoszenia napływają. Wyścigi odbywać się będą w soboty i niedziele, przez 11 dni do dnia 20 sierpnia r. b.

Wypadek przy pracy

(a) W zakładzie ślusarskim przy ulicy Konopnickiej 15 zdarzył się wypadek przy pracy ofiarą którego padł 19 letni robotnik Marjan Kozłowski, zamieszkały przy ulicy Grzypowej 11.

Kozlowski pochwycony przez tryby to karni doznał zmiażdżenie 2 palców oraz poszarpanie dłoni.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rannego i w stanie osłabionym przewiózł do szpitala okregowego.

Naciągnął na sok Małe ale dowcipne oszustwo

Niezwykłą ferę oszukańczą przeprowadził na terenie naszego miasta Stefan Ignacy Włodarczyk agent branży kolonialnej nigdzie nie meldowany

Włodarczyk miał wyrobioną klijentelę wśród handlarz kolonjalnych i sytuację wykorzystał dlą własnych celów

Wynajął przy ul. Piotrkowską 64 skromny pokój z wyjściem na podwórze kupił kilkadziesiąt butelek soków różnego gatunku butelki zaopatrzył w stykiety własnej firmy „Syrop" urządził dość przyzwoicie biuro, następnie zaś rozsprzedawał soki i przyjmował zamówienia na soki.

Ponieważ Włodarczyk twierdził, że soki są wyjątkowo niezmiernie dobre i tanie przeto dostawał zaliczki na poczet zamówień, następnie od niektórych klijentów pobierał zaliczki na poczet zgłoszonych udziałów w przedsiębiorstwie.

W ten sposób Włodarczyk wyłudził około 6000 zł. od różnych osób następnie zaś zlikwidował biuro i ulotnił się w nieznanym kierunku.

Poszkodowani stwierdziwszy powyższe fakty zwrócili się do władz śledczych, które wszczęły poszukiwania za niezwykłym oszustem.

UMIE SOBIE RADZIC

Cobyś zrobiła, gdybym cię teraz niespodziewanie pocałował?

Zawołałabym babci naszej kochanej głuchej babci

Członek Makabi zabójcą

(a) Władze śledcze powiadomione zostały, iż w Tel Aviv (Palestyna) został aresztowany Juda Minc, pochodzący z Łodzi pod zarzutem zabójstwa na osobie dr. Arlossorofa

Minc w czasie swego zamieszkania w Łodzi był członkiem klubu Makabi w Łodzi, w Tel Aviv zaś wstąpił do tamtejszej Makkabi.

Ostrożnie z benzyną

(a) W mieszkaniu własnem przy ulicy Brzozowej 34 uległa poparzeniu Marjanna Dominiczak Niewiasta piorąc futerka w benzynie, spowodowała wskutek nieostrożności wybuch. Ogień ugasili sąsiedzi, jednakże Dominiczakowa odniosła poparzenie twarzy i rak tak iż w stanie osłabionym przewieziono ją do szpitala okręgowego.

Spłoszony koń, rozbił wóz i właściciela

Na przejeździe kolejowym przy wsi Miedziny, powiatu Sieradzkiego miał miejsce wypadek.

Mieszkaniec tejże wsi 30-letni Antoni Kwiatkowski przejażdżał wozem, zaprzężonym w młodego konia.

Spłoszony szumem przejeżdżającego pociągu i świstem pary, koń poniósł i zawadził wozem o drzewo tak nieszczęśliwie, że rozbił wóz w drzazgi.

Kwiatkowski wyrzucony z wielka siłą doznał rozbicia czaszki oraz złamania rąk i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Z głodu

Na ulicy Zawiszy przy wylocie Bałuckiego Rynku zasłabła z wycieńczenia i głodu 70-letnia bezdomna Janina Fedorowicz. Chorej udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do zbiorni:

Państwowa Szkoła ogrodnictwa w Poznaniu

Dyrekcja Szkoły podaje do wiadomości, że przyjmowanie zapisów na nowy rok szkolny rozpoczęło się od 15 czerwca i trwać będzie do 15 sierpnia br.

Zgłoszenie z dołączeniem wymaganych dokumentów kierować należy do Dyrekcji — Poznań, Sniadeckich 54.

Szkoła przyjmuje młodzież obojga płci tylko z ukończoną szóstą klasą szkoły średniej ogólnokształcącej lub równorzędnej zawodowej.

Bliższe dane zawarte są w prospekcie, wysyłanym na żądanie zainteresowanych.

Za 10 dni nastąpi oświetlenie parku Poniatowsk.

(a) Jak nas informują w okresie 10 dni zakończone zostaną prace nad instalacją elektryczną w parku miejskim im Poniatowskiego i nastąpi oświetlenie wspomnianego parku, który wówczas będzie otwarty dla publiczności do godziny 1 po północy.

Zaznaczyć trzeba, że oświetlenie bedzie bardzo rzęsiste i latarnie rozmieszczone sa w odległości 50 metrów jedna od drugiej

Humor

ŻYCIE JEST DROGIE.

Samobójca oglądając przygotowany sznur — Dwadzieścia groszy za hak, dwa złote za kawałek sznura Naprawdę życie jest naprawdę jest drogie

Teatr i sztuka

Teatr Miejski

Występy Marji Malickiej i Zbyszka Sawana

Dziś i dni następnych wieczorem kapital na sztuką Niccodemiego „Cień", w której po pisowe role odtwarzą ą najpopularniejsza artystka stołeczna Marja Malicką i gwiazdor ekranu polskiego Zbyszko Sawan. W innych rolach: Bronowska, Skrzydłowska, Brocniewicz i Szletyński. Sztuka ta grana była przeszło 100 razy w Teatrze Nowym w Warszawie.

Teatr Letni w parku Staszica

Kto nie śmiał się jeszcze z świetnej farsy Bissona „Czy jest co do oclenia", niech spieszy do parku Staszica, gdzie licznie zgromadzona publiczność huraganami śmiechu reaguje na grę koncertowo zgranego zespołu.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18)

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godzinie 5,30, 8 i 10 wieczorem powtórzenie premjery wspaniałej, tryskającej humorem rewji w 20 obrazach p. t. „Przyjdzie koza do woza" z Edwardem Redenem, Janiną Jastrzębiec Swięcicką. Jerzym Junoszą i Katją Masłową na czele.

Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 8 i 10 wieczorem

Wejście na salę po każdym numerze.

Ceny miejsc od 50 gr do 2 zł.

Występy artystyczne w Kino-Teatrze Luna

Dziś i codziennie po każdym wyświetlonym seansie rewelacyjnego filmu p.t. „Porucznik marynarki" produkcja się artystów rewjowi scen stołecznych z udziałem Ireny Carnero i innymi na czele całego zespołu.

Teatr Bagatela

Zorganizowany na terenie m. Łodzi oddział Warszawskiego Związku Artystów Rewiowo Estradowych „Czar" urządza w dniach 22 i 23 lipca rb. w sali Teatru „Bagatela", Kilińskiego 124, wielką ucztę artystyczną z udziałem najwybitniejszych sił Łodzi i Warszawy. Szczegóły w afiszach.

Kanał między Renem a Dunajem

Berlin.

W najbliższym czasie podjęte mają być prace nad budową kanału mającego połączyć Ren z Dunajem. Budowa wykonana ma być w ciągu 5—6 lat, kosztem około 400 000 000 marek. Finansowanie tych prac ma się dokonać drogą inicjatywy prywatnej. Rzesza odgrywać będzie tylko rolę poręczyciela. Roboty zatrudnią około 30 000 robotników. Realizacja tego projektu przynieść ma Niemcom, jak oświadcza prasa bawarska, duże korzyści gospodarcze, stworzy ma bowiem bezpośrednią tanią komunikację między westfalskim okręgiem przemysłowym oraz Bawarją a Austrją z krajami naddunajskiemi i Bałkanami. Otworzy więc Niemcom nowe drogi eksportu na Bałkanie Zainteresowane koła oczekują, że zagłębie Ruhry będzie mogło po realizacji projektu stać się jedynym dostawcą węgla dla Austrji i wspomnianych krajów. Wykonanie projektu tego kryje w sobie nietylko korzyści gospodarcze lecz i cele polityczne, jak zauważa bowiem jeden z dzienników bawarskich, stworzenie tego nowego połączenia wodnego między Austrją i Niemcami wzmoże prawdopodobnie w austrjackich kołach wszechniemiecką orjentację a więc przypomni Austrji sprawę Anschlussu.

NA MARGINESIE

Sennik

Podajemy wykaz najelementarniejszych snów i ich tłumaczenia. Powtarzamy je, gdyż wiemy, że wielu z naszych czytelników budzi się rano, przypomina sobie sen, a później nie wie jak go sobie wytłumaczyć, co ten sen znaczy.

Może ta tabliczka ułatwi naszym czytelnikom zorjentowanie się w snach najbardziej elementarnych.

Kanarką do butelki wtykać. Zła wiadomość i niepowodzenie w czasie podróży

Do zegarka oliwy nalać i w mrowisku zakopać. Szczęście w miłości.

Samowar, jak trupa w tańcu, widzieć Na loterji wygrąsz. Jeżeli samowar jest z chińską twarzą niezawodna przegrana

Z listonoszem śledziami się ciskać, Nowa znajomość z osobą płci odmiennej blond.

Kameleona osiodłać i obroku mu dawać Daleko nie ujedziesz.

Sikorkę na szczygła malować. Złe plotki rozpuści fałszywy przyjaciel.

Nosoroga po majdanie pędzać. Wielkie pieniądze

Mucho mory, młotkiem rozgniatać Nieprzyjemność z rodziną.

— — —

Hindenburg dziecinnieje. Tak twierdzą niektórzy. Zdaje się że to nie jest prawda, ale ta wiadomość daje dobrą nazwę dla żartów A więc „Polska Zbrojna" podaje jeden z takich dowcipów

Potem jak Hindenburg uznał Hitlera kanclerzem Niemiec, był wielki pochód przed pałacem Hindenburga Tysiące i Tysiące hitlerowców w swoich brunatnych mundurach, śpiewając i wznosząc okrzyki, szło z podniesionemi rękami

Staruszek Hindenburg, zwycięzca z pod Tannenbergu, siedział na balkonie, patrzał starczemi oczyma na ten pochód aż raptem się odezwał:

„Już dawno nie widziałem jeńców rosyjskich w tak wielkiej ilości"

Działalność klubów lotniczych w Polsce

Na podstawie sprawozdań poszczególnych klubow lotniczych, opracowane zostały ostanio dane, dotyczące sportu lotniczego w Polsce w r. 1932

Jak wynika z tych danych, polskie kluby lotnicze w ogólnej liczbie 10 liczyły w roku ubiegłym 1,949 członków.

Sprzęt aeroklubów stanowiły 94 samoloty oraz 47 szybowców. Ogółem w klubach odbyto 17,797 lotów w ogólnym czasie 4,234 godzin z czego 16 664 loty w czasie 3.529 godzin odbyto na samolotach klubowych, oraz 1,133 lotów w czasie 705 godzin na samolotach stanowiących własność członków klubów.

Największa ilość członków, mianowicie 870 osób, przypada na aeroklub śląski, następny zaś z kolei aeroklub lubelski liczy 213 członków.

Największą ilość sprzętu posiada aeroklub warszawski, mianowicie 25 samolotów i 25 szybowców.

Niemcy w strachu

Niemcy coraz natarczywiej podkreślają swe żądania co do floty powietrznej, powołując się na poparcie swych argumentów na owe „tajemnicze" przeloty cudzoziemskich samolotów, ponad terytorjum Rzeszy. Liga ochrony powietrznej urządza masowo wiece w całem państwie, na których maluje się grozę sytuacji bezbronnych Niemiec wobec uzbrojeń powietrznych ich sąsiadów. Na wczorajszym wiecu Ligi proboszcz Lies wskazywał na niebezpieczeństwo polskiej floty powietrznej, która w ciągu pół godziny może znaleźć się ponad Berlinem i zbombardować miasto. Kwintesencją wszystkich mów na wiecach tych jest żądanie uzbrojenia powietrznego a conajmniej zezwolenia na konstrukcję samolotów policyjnych.

ARMJA PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Specjalnem rozporządzeniem prezydenta Roosevelta utworzono w Stanach Zjednoczonych osobne oddziały pracy, złożone z wojska. Korpus pracy na 1 czerwca liczył 274 tysiące ludzi, kierowany był przez 5,000 oficerów, z czego 4,000 wzięto z czynnej służby w armji i flocie.

Oddziały Armji Pracy zajęte są robotami publicznemi, jak naprawa i budowa dróg mostów i t. p. Zaznaczyć jednak należy, że Armja Pracy w Stanach Zjednoczonych asygnują kredyty w wysokości 3.300 miljonów dolarów.

Utworzenie korpusu pracy ma na celu jedynie umożliwienie utrzymania większego etatu armji czynnej.

Park wężów

Potwór o dwóch głowach. — Czterometrowa żmija

Port Elisabeth w Afryce Południowej posiada park wężów. Kolekcja gadów tego specjalnego ogrodu zoologicznego jest jedyna na świecie. Wszystkie najdziwniejsze i najniebezpieczniejsze odmiany tego gatunku są tu reprezentowane.

Najpotworniejszym i najniebezpieczniejszym z całej tej kolekcji parku jest „mamba"—wąż, który osiąga długość czterech metrów. Odznacza się niesamowitą wprost zwinnością i szybkością. O wiele chudszy i szczuplejszy od innych wężów, jest jednak tak silny, że obala uderzeniem cielska najtęższego człowieka, a dwie krople jego jadu zabijają natychmiast, jak kula wymierzona w serce.

Walki pomiędzy wężami, nawet tego samego gatunku, są bardzo częste. Nic jednak nie może iść w porównaniu z widokiem, jaki daje wąż o dwóch głowach. Te dwie głowy walczą ze sobą w czasie jedzenia.

Naogół węże nienawidzą człowieka. Do torcy „Port Elisabeth Snake Park'u", jak również wszyscy, którzy odwiedzają ten ogród zoologiczny, mogą się o tem nieraz przekonać.

Wśród personelu Parku znajduje się również dentysta, ponieważ na skutek częstych walk lub starości niektórym rzadkim okazom trzeba leczyć zęby.

W Afryce Południowej wytworzył się także specjalny zawód hodowców wężów. Nawet pewna przedstawicielka płci pięknej oddaje się temu zajęciu. Jest to mis Jessie Caveno, która hoduje specjalne grzechotniki i sprzedaje je następnie ogrodom zoologicznym, muzeom, cyrkom, pracownikom naukowym. Ponadto wydobywa jad grzechotników, z którego robi się lekarstwo, dające po dobnó doskonałe rezultaty w leczeniu epilepsji.

Humor

Urywek rozmowy podsłuchanej na ulicy

— I, powiadam ci, Władkę oba te facety puściły w trąbę.

— Bez co?

— Jeden bez to, że ona go zadrogo kosztuje, a drugi bez to, że mu zamało przynosi...

Omyłki w ogłoszeniach

Sanatorjum Kasy Chorych w Tuszynku rozbija*) chorowite dzieci.

„Rój" Towarzystwo krzywienia**) oświaty brukowanem***) słowem.

*) powinno być „rozwija"

**) „ „ „krzewienia"

***) „ „ „drukowanem"

Przysłowia na czasie

Kto rano wstaje tego komornik w domu nie zastaje.

* * *

Z kim kto przestaje, z tym się kłóci.

OBYWATELSKIE STANOWISKO

Pragniemy się podzielić z czytelnikami wiadomością o prawdziwie obywatelskiem stanowisku, jakie zajął pewien obywatel wobec jednego ze swych gości, który z chelpliwą miną wyciągnął aż dwie papierośnice, częstując obecnych przemycanym łotewskim papierosem i niemieckim cygarem.

Nie będziemy szczegółowo opisywać tego przykrego dla owego gościa, a miłego naszemu sercu zajścia; krótko mówiąc, pan domu niedwuznacznie wyprosił go za drzwi, zdobywając się nawet na złamanie zasady gościnności. Cóż bowiem można innego z podobnymi szkodnikami robić? Przemytnika karze się więzieniem, „pasera", skupującego przemycany tytoń—również, a obywatel, nabywający i palący przemycane wyroby tytoniowe jest przez nas przyjmowany, bywa nauczycielem naszych dzieci, prezesem jakiegoś towarzystwa itd. itp.

Bezwzględny bojkot towarzyski, naśladowanie obywatela, o którym wyżej mówimy, będzie jednym z skutecznych środków ratowania się przed szkodnikami i głupcami podcinającemi gałęzie na których sami siedzą. Szczególnie dzisiaj, gdy nakazem chwili jest dostosowanie stopy życiowej do zmienionych warunków gospodarczych oraz wszelkie ograniczenia budżetowe, nabywanie przemycanych towarów nie może być inaczej nazwane, jak pospolitą zbrodnią.

—oOo—

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 15 lipca 1933 r.

Dziś, jak zwykle, podczas feryj letnich zebranie nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6,27 i pół—6,27; rubel złoty 4,86 i pół 4,86; dolar złoty 9,19—9,18.

Dla papierów procentowych i akcji tendencja utrzymana.

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Cień
Teatr Letni — Czy jest co do oclenia
Teatr Popularny — Przyjdzie koza do woza

KINA

Adria — Dziewczę z gór
Capitol — Quick
Casino — Maski dr. Fu Manczu
Corso — I. Noone sądy, II. Plan W.
Czary — I. Cohn i Kelly w tarapatach, II. Wiatr od morza
Grand Kino — Orlątko
Luna — Porucznik marynarki
Ludowy — Dlatego że cię kocham
Metro — Dziewczę z gór
Palace — Gdy się miłość kończy
Przedwiośnie — Kapitan Whalan
Rakieta — Niepotrzebna
Stylowy — Gloria
Sztuka — I. Nasze niewiotne narzeczone, II. Przedwiośnie

Przez radjo

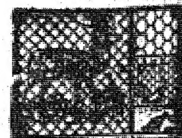
Łódź, (fala 233,8 m.) niedziela 16 lipca.

10.05 Nabożeństwo z Poznania
11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Komunikat meteorologiczny
12.15 Poranek muzyczny wyk. ork. P. R. pod dyr St. Nawrota i An. Szlemińska (sopr.)
14.00 Transmisja z Gdyni „Święta Straży Przedniej": przemówienie p. Premjera J. Jędrzewicza, wręczenie sztandaru — muzyka
15.00 Odczyt gospodarczy p. t. „Dział włókienniczy w nowej taryfie celnej"—wygłosi inż. S. Luciński
15.20 Koncert życzeń z płyt gramofonowych
16.00 Program dla młodzieży „Co się dzieje na świecie" w opracowaniu B. Winawera
16.15 Opowiadanie dla dzieci „Jak to było pod Grunwaldem" — wygłosi J. Stępowski
16.36 „Budowa robotniczych osiedli podmiejskich"
16.45 „Krakowskie wesele"
17.30 Arje i pieśni w wyk. I. Szereszewskiej akomp. L. Urstein
18.05 Program na dzień następny
18.10 Rozmaitości
18.25 Wiadomości sportowe z Łodzi
19.30 „Na falach jeziora". Transmisja z nad jeziora Narocz
19.00 Słuchowisko p. t. „Bitwa nad Marną", pg. Andre Obey w radjofonizacji I. Dehnelówny
19.40 Skrzynka pocztowa techniczna omówi W. Frenkiel
20.00 Transmisja z Gdyni zakończenia „Święta Straży Przedniej". Koncert
21.00 Dziennik Wieczorny
21.10 „Na wesołej fali Lwowskiej"
22.00 Arje i pieśni w wyk. A. Michałowskiego, akomp. L. Urstein
22.25 Wiad. sportowe ze wszystkich stacyj
22.40 Komunikaty meteorologiczny i polic.
22.45 Muzyka taneczna

Łódź, (fala 233,8 m.) poniedziałek 17 lipca.

11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa
12.05 Płyty gramofonowe
12.25 Codz. przegląd prasy polskiej
12.33 Komunikat meteorogiczny
12.35 Płyty gramofonowe
12.55 Dz. południ.
13.00 Program na dzień bieżący
14.55 Płyty gramofonowe W przerwach komunikaty
16.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Symfon. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji
17.00 Pogadanka w języku francuskim
17.15 Koncert solistów wyk. St. Dobrzycka (fort.), G. Bacewiczówna (skrz.) i L. Urstein (akomp.)
18.15 Krolowa Jadwiga w literaturze
18.35 Płyty gramofonowe
18.55 Audycja żołniersko-strzelecką
19.20 Rozmaitości
19.35 Program na dzień następny
19.40 Feljeton literacki p. t. „Ucieczka od cywilizacji w literaturze francuskiej"
20.00 Operetka „Polska krew" ze studja W przerwie: I. Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, I-ej Dz. Wieczorny
22.30 Wiadomości sportowe
22.40 Komunikat meteor. dla kom. lotniczej i kom. policyjny
22.45 Muzyka taneczna z Ciechocinka W przerwie o 23.00 "Wiadomość la czł. Polskiej Eksp. Polarnej"





Studentka poszukuje kondycji do dwojga dzieci może być na wyjazd. Wiad. w administracji „Prądu".

Wydawca B. Kowalski. Red. Odp. T. Przygoński. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41.